



## **Kategoria**

- Dla mieszkańca

Wbrew porzekadłu ludowemu: "Cudze chwalicie, swego nie znacie", 16-osobowa grupa hajnowskich niepełnosprawnych wraz z przewodnikami wyruszyła 11 czerwca bieżącego roku na kolejną wyprawę do stolicy. Minorowe nastroje uczestników spowodowane wczesną pobudką i padającym deszczem, rozproszyły się po dotarciu na miejsce. Wjazdem ruchomymi schodami spod Tunelu Trasy W-Z na Plac Zamkowy rozpoczęliśmy zwiedzanie Starego Miasta wraz z przewodniczką, panią Agatą. Mimo, iż odwiedzałam te miejsca wcześniej wielokrotnie, wciąż przeżywam chwile wzruszenia. Każde z nich (Pomnik Małego Powstańca, pomnik Jana Kilińskiego, Kolumna Zygmunta III Wazy, Zamek Królewski, Barbakan, kamieniczki, warszawska Syrenka), to materialne dziedzictwo naszego narodu i trudno sobie wyobrazić, że wszystko, co nas otacza, powstało z gruzów i popiołów.

Chwila zadumy w archikatedrze pod wezwaniem Męczeństwa Świętego Jana Chrzciciela, obowiązkowe dotknięcie i

trzykrotne obejście blisko 400-letniego pękniętego dzwonu na Kanonii, aby zapewnić sobie pomyślność i grupa wyruszyła na spotkanie z ultranowoczesnością, czyli z Varso Tower. To kompleks trzech budynków, w których znajdują się między innymi: hotel, centrum innowacyjności, biura i restauracje. Industrialny charakter lobby przełamuje 12 naturalnych drzew czarnej oliwki (drzewa pochodzą z Ameryki Południowej i nie mają nic wspólnego z drzewami oliwnymi) o wysokości około 9 m każde, które trafiły tutaj ze szkółki w Holandii.

Proszę sobie wyobrazić, że jazda windą na 49-te piętro budynku na wysokość około 180 m nad ziemią, na którym znajduje się pierwszy z tarasów widokowych, trwa zaledwie 22-23 sekundy! Podczas tej krótkiej podróży można podziwiać panoramę Warszawy. Osobom z lękiem wysokości doradzam dobrze przemyślenie decyzji o wjeździe. Podziwianie panoramy miasta nie było ostatnią atrakcją, jeszcze kilka sekund jazdy kolejną windą i wychodzimy na panoramiczny taras położony na 53 piętrze, 230 m nad ziemią. Platforma widokowa otoczona jest szklaną balustradą. Widok był oszałamiający, mimo pochmurnego i deszczowego poranka!

Kolejną atrakcją została toaleta "z widokiem", której jedną ze ścian stanowi oszklona fasada budynku. Od 2022 roku Varso Tower jest najwyższym budynkiem nie tylko w Polsce, ale i w Unii Europejskiej.

Po zejściu, a ściślej mówiąc - zjechaniu z „obłoków” na ziemię, udaliśmy się pieszo do Muzeum Pieniądza, mieszczącego się, jakżeby inaczej, przy głównej siedzibie Narodowego Banku Polskiego. Niestety, mimo braku konieczności zakupu biletów, nie udało nam się wejść do środka, gdyż organizujące nasz wyjazd biuro nie dokonało rezerwacji. Mamy już zatem jeden z punktów programu na kolejny przyjazd. W drodze na obiad po historycznym centrum Warszawy, wysłuchaliśmy i odśpiewaliśmy kilka pieśni powstańczych do melodii płynących z multimedialnej ławeczki usytuowanej przy Placu Powstańców Warszawy, będącym obecnie w trakcie modernizacji. Zatrzymaliśmy się także w Parku Świętokrzyskim przy przejmującym w swojej wymowie, pomniku Janusza Korczaka z grupą dzieci, upamiętniającym miejsce, w którym znajdował się Dom Sierot przy dawnej ulicy Siennej. To właśnie stąd Stary Doktor wraz ze Stefanią Wilczyńską wyprowadzili dzieci na Umschlagplatz, skąd wywieziono ich pociągiem do obozu zagłady w Treblince. Pomnik został odsłonięty 1 czerwca 2006 roku, symbolicznie w Dniu Dziecka. Obiecałam sobie jeszcze tutaj powrócić.

Kolejnym etapem wyprawy stała się kamienica, w której mieszkała Mary Berg (a właściwie Miriam Wattenberg), żydowska nastolatka, która prowadziła szczegółowy dziennik podczas okupacji hitlerowskiej i pobytu w getcie warszawskim w latach 1939-43. Dziewczynie udało się przeżyć i dzięki amerykańskiemu obywatelstwu matki, znalazła się w USA, a jej zapiski stanowią najwcześniejszy dokument Holokaustu. Ciekawe, czy ta książka- „Pamiętnik Mary Berg”, jest dostępna w wersji audio?

Po sutym obiedzie, czas na deser i najsmaczniejszy punkt programu - Muzeum Fabrykę Czekolady E. Wedel. Pięknie położony nad Jeziorkiem Kamionkowskim przy Parku Skaryszewskim, kompleks fabrycznych budynków trzech pokoleń rodziny Wedłów, obchodzić będzie wkrótce swoje setne urodziny. Od samego wejścia roztacza się wszędzie smakowita woń czekolady, a fontanna czekolady wita wchodzących. Po zapoznaniu się z historią fabryki i technologią produkcji czekolady, czas na degustację, podziwianie makiety historycznej dzielnicy Kamionka z lat 20. i 30. XX wieku, wykonanej... zgadnijcie z czego, oczywiście z czekolady, nadszedł czas na wizytę w sklepie z pamiątkami, które najczęściej stanowiły wedlowskie przysmaki, takie jak: rozmaite czekolady i czekoladki, ptasie mleczko, torciki wedlowskie. Jedna z koleżanek nabyła czekoladę do picia na gorąco, inna- uroczy kubek, ja kupiłam kilka pudełek kakao z Ghany, które stanowi obecnie bazę wszystkich wedlowskich wyrobów. Nie odkryliśmy tutaj jeszcze wszystkich atrakcji, warto zatem tu wrócić. Czy wiecie, że od lat kultowym produktem fabryki jest ptasie mleczko, a Polska zajmuje trzecie miejsce w eksporcie czekolady w Unii Europejskiej? Dobrze, że japońsko-koreańska grupa Lotte, która jest od 2010 roku właścicielem fabryki, nie zrywa z tradycją tego miejsca. Aby dopełnić tę czekoladową podróż, polecam dwa filmy. Pierwszy to jeden z moich ulubionych- „Czekolada” w reżyserii Lasse Hallstroma, drugi zaś to „Charlie i fabryka czekolady” w reżyserii Tima Burtona, świetny do oglądania z dziećmi. Nawet, jeśli już je znacie, miło

będzie do nich wrócić i wspomnieć naszą „słodką” wyprawę.

Dziękujemy Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych za współfinansowanie tego przedsięwzięcia, a zarządowi PZN Koła Terenowego w Hajnówce za jego organizację.

Tekst: Dorota Królikowska-Łapińska

Zdjęcia: Dorota Królikowska-Łapińska, Ewelina Borysowiec

---

**Source URL:**

<https://www.hajnowka.pl/aktualnosc/dla-mieszkanca/8320-wyprawa-hajnowskiej-grupy-osob-z-niepełnosprawnościami-pod-haslem>